

KS. PRZEMYSŁAW ARTEMIUK

DOI: 10.56898/st.10158

TOMÁŠA HALÍKA MYŚLI O WSPÓŁCZESNYM KOŚCIELE

Treść: Wstęp; I. Bóg w pustych kościołach – próba teodycei; II. „Popołudnie chrześcijaństwa”; Zakończenie.

Wstęp

Ks. Tomáš Halík (ur. 1948) to czeski filozof, teolog, socjolog i terapeuta, a zarazem oryginalny myśliciel i wnikliwy obserwator zmieniającego się kontekstu chrześcijaństwa. W ostatnim czasie, poza autobiografią¹, opublikował dwie prace poświęcone współczesnemu Kościołowi. W pierwszej z nich podejmuje się teodycei w kontekście panującej pandemii². Druga dotyczy chrześcijaństwa, wkraczającego zdaniem Halíka, w „czas popołudnia”³. Warto przyjrzeć się obu publikacjom, poszukując w nich interesujących wątków eklezjologicznych.

Ks. prof. ucz. dr hab. Przemysław Artemiuk (ur. 1974) – teolog fundamentalny, adiunkt na Wydziale Teologicznym UKSW, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży oraz przewodniczący Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce. Ostatnio opublikował monografię *Kim jest papież w Kościele? Szkice z teologii prymatu* (Płock 2022), a także zredagował tomy studiów *Odcienie polskiego katolicyzmu* (Płock 2022) oraz *Hermeneutyka i apologia. W kręgu myśli teologicznej ks. Henryka Seweryniaka* (Płock 2022).

¹ Na temat T. Halíka zob. tenże, *Od „podziemnego Kościoła” do labiryntu wolności. Autobiografia*, przekład J. Illg, Kraków 2020.

² T. Halík, *Czas pustych Kościołów*, przekład T. Maćkowiak, Kraków 2020.

³ Tenże, *Popołudnie chrześcijaństwa. Odwaga do zmiany*, przekład T. Maćkowiak, Kraków 2022.

I. Bóg w pustych kościołach – próba teodycei⁴

„Czas pustych kościołów” to książka pełna duchowych inspiracji, klasycznych Halikowych wątków, wplecionych w naszą aktualną sytuację egzystencjalną. To przewodnik dla wszystkich, którzy mierzą się w dobie pandemii z najważniejszymi pytaniami. Halík, niczym Gottfried Wilhelm Leibniz, przedstawia własną teodycę⁵. Jest ona zdecydowanie inna, niż ta osiemnastowieczna. Inny jest też świat, inni i my jesteśmy. Bóg na szczęście, tak wtedy, jak i dzisiaj, nie zmienia się. Doskonale wie o tym Halík, dlatego staje przed kamerą w pustym kościele św. Salwatora na Praskiej starówce. Chce przejść ze słuchającymi go po drugiej stronie ekranu drogę od Środy Popielcowej do Zielonych Świątek. „Czas pustych kościołów” stanowi zbiór siedemnastu kazań. Nie są to jedynie biblijne interpretacje tekstów liturgicznych. Halík inspiruje się Ewangelią i na niej buduje narrację, pełne teologicznej głębi.

Kontekst kazań

Jest nim dla czeskiego teologa obecna sytuacja⁶. „Doświadczenie pandemii, wyznaje Halík, utwierdziło mnie w przekonaniu, do którego skłaniałem się już wcześniej, analizując współczesną sytuację religijną: nie mamy dziś do czynienia z sekularyzacją w rozumieniu religijnego kryzysu poczucia bezpieczeństwa, ale z całkowitym kryzysem poczucia bezpieczeństwa współczesnego człowieka, bezpieczeństwa religijnego i świeckiego. Jeśli chcemy zrozumieć świat, który się właśnie rodzi – świat, w którym nadal będą trwać główne procesy globalizacji, jakimi są wszelkiego rodzaju choroby, włącznie z populistycznymi ideologiami i religijnym fundamentalizmem – musimy porzucić wiele starych wyobrażeń i uproszczonych schematów myślenia, także w naszym myśleniu o religii”⁷. Dlatego czeski myśliciel proponuje, podobnie jak dominikanin o. Maciej Zięba, podję-

⁴ Zob. K. Kałuża, *Gdzie jest Bóg w pandemii? Kilka uwag na marginesie chrześcijańskiego obrazu Boga, teodycei i dialogicznego charakteru modlitwy*, w: *Odcienie polskiego katolicyzmu*, red. P. Artemiuk, Płock 2022, s. 209-240.

⁵ Zob. <https://utw.uj.edu.pl/documents/6082181/e16e6f4b-4e7c-4933-a6d6-28b44d1afa93>, dostęp 8.09.2022.

⁶ Na temat sytuacji Kościoła w czasie pandemii zob. *Duszpasterstwo w czasie pandemii. Zeszyt specjalny do programu duszpasterskiego Kościoła katolickiego w Polsce na rok 2020/2021*, Katowice 2020; *Odkrywanie wspólnoty. Wiara w czasach pandemii koronawirusa*, red. W. Kasper, G. Augustin, przekład M. Chojnacki, Kraków 2020.

⁷ Tenże, *Czas pustych Kościołów*, s. 18.

cie „preewangelizacji”⁸, przez którą rozumie systematyczną pracę nad duchową kulturą jednostek i społeczeństw. „Chodzi, wyjaśnia, o odwrót od powierzchownego, konformistycznego życia (tak jak «się żyje» w świecie) ku kulturze «duchowego rozróżniana», do odpowiedzialności za siebie i za innych, za wspólne środowisko życia. Przypowieść Jezusa o siewcy mówi jasno: ziarno Ewangelii potrzebuje dobrej gleby, narodziny i wzrost wiary następują na określonym biotopie. Na mieliznie, na skale wśród chwastów ziarno nie zapaści korzeni”⁹.

Halik przyznaje, że obecna pandemia stała się podczas wielkanocnych tygodni okresem wzmożonej aktywności duchowej. Zdaniem czeskiego teologa, czas zamkniętych kościołów dał, i to jest paradoksalne, „dostęp do chrześcijańskiego jądra tych świąt: było to jakby obecne w swej nieobecności”¹⁰. Halik w trakcie kazań chciał na pewno „pocieszyć i podnieść na duchu słuchaczy, wprowadzić ich głębiej w tajemnicę Wielkanocy”¹¹, ale także chodziło mu o przygotowanie słuchaczy na czas, kiedy będą musieli „z większą odwagą i zaufaniem wstąpić do obłoku tajemnicy i umieć żyć wśród paradoksów i nowych wyzwań”¹². Pandemia obudziła także w samym teologu autorefleksję. Jest ona wyraźnie widoczna w kazaniach. Proponując słuchaczom refleksję nad wiarą, Halik siebie pyta o jądro życia, fundament na którym buduje. Przyznaje również, że w tym czasie ponownie odkrył „tajemnicę Wielkanocy, tajemnicę śmierci i wskrzeszenia: coś musi umrzeć – wyjaśnia (i w Kościele, w nas, w naszej wierze), aby mogło przyjść Wskrzeszenie, przy czym Wskrzeszenie nie jest powrotem, ale głęboką przemianą”¹³. Poza tym przekonał się, że kamieniem węgielnym jego teologii jest idea *ressurrectio continua* – kontynuowane zmartwychwstanie, czyli „kontynuacja Jezusowego zwycięstwa nad śmiercią, strachem i winą jako życiodajna rzeka, która w pewnych momentach tryska z głębin na powierzchnię w osobistych historiach wierzących i w historii Kościoła, w momentach przemian i reform objawiających się kryzysami i próbami”¹⁴.

⁸ Zob. M. Zięba, *Demokracja i antyewangelizacja. Komentując nauczanie Jana Pawła II*, Poznań 1997, s. 141-147.

⁹ T. Halik, *Czas pustych Kościołów*, s. 21.

¹⁰ Tamże, s. 25.

¹¹ Tamże, s. 25-26.

¹² Tamże, s. 26.

¹³ Tamże, s. 26-27.

¹⁴ Tamże, s. 27.

Halikowe akcenty

Re-creatio. Wielkopostne kazania czeski teolog rozpoczyna od mocnego wezwania. Chodzi dosłownie o rekreację, czyli *re-creatio*, ponowne stworzenie, odnowienie, obudzenie, które ma uzdrowić i uwolnić, by ostatecznie zaprowadzić z powierzchni do głębi. Ta idea jest nieustannie obecna w homiliach Halika. „Ten, kto żyje na powierzchni, żyje życiem nieautentycznym, w rozproszeniu, w powierzchownych zabawach, w niewoli u bożków tego świata. Ze swojego życia tworzy kicz. Ten, kto potrafi uwolnić się od powierzchowności i zejść do głębi, żyje życiem autentycznym, życiem w prawdzie, przeżywa swoje życie jako sztukę, tworzy własną osobowość jako oryginalne dzieło sztuki. W ten sposób spełnia twórczy plan Boży. Odpowiada na niepowtarzalne dzieło Boże, dzięki któremu został powołany z niebytu do bytu. Pokuta, nawrócenie (*metanoia*) to nieskończenie więcej niż zwykła «moralna poprawa», jakkolwiek i ona jest oczywiście potrzebna»¹⁵.

Pozbawieni zewnętrznych aktywności, łącznie z modlitwą liturgiczną, mamy szansę na odkrycie głębi, poszukanie fundamentu życia, zmierzenie się ze swoimi demonami. Zejść do głębi, wyjaśnia Halik, „oznacza zazwyczaj także dotknąć dna, konfrontować się nicością, z nocną i tragiczną stroną ludzkiego życia, z przemijalnością. Oznacza wyzbycie się złudzeń (także w mitach, bajkach i archaicznych rytuałach droga do skarbu, do dojrzałości i dorosłości, zawiera bolesne próba). Pycha oślepia i ogłupia, więzi na powierzchni. Pokora otwiera oczy i stawia nas w prawdzie»¹⁶. Ta propozycja zejścia w głąb siebie posiada ogromny sens. Dlaczego? „Kiedy zdobywamy się na odwagę, idąc ku pokucie, ku pokorze, ku prawdzie, kiedy dotykamy w sobie prochu naszej skończoności, możemy dotknąć jednocześnie ręki Bożej, która podnosi nas z prochu ziemi i stale na nowo nas stwarza»¹⁷.

Zdrowa wiara. Halik stanowczo sprzeciwia się wszelkim próbom wykorzystywania religii w dobie pandemii. „Kiedy nie ma pod ręką «naturalnego wyjaśnienia», stwierdza, wtedy Bóg okazuje się przydatny także dla ludzi dalekich od wiary»¹⁸. Niestety, obecny czas sprzyja narodzinom irracjonalnych teorii, manipulacjom tekstami religijnymi, wzmożoną lekturą rozmaitych objawień i prorocstw. „Kiedy przychodzi jakieś nieszczę-

¹⁵ Tamże, s. 34.

¹⁶ Tamże, s. 35.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 52.

ście, wszyscy uśpieni agenci złego, mściwego Boga budzą się i z radością rozkładają swoje stragany, na których handlują strachem i podejrzanymi medykamentami. Nadużywają oni nieszczęścia i nadużywają religii. Używają Boga jako swojego narzędzia, jako psychologicznego narzędzia, którym posługuje się ich własna nienawiść. Ze swoich wyobrażeń o mściwym i mszczącym się Bogu czynią własną broń, aby się porachować ze swoimi przeciwnikami. Oni już doskonale znają myśl Bożą, nic zatem dziwnego, że ich Bóg srodze karze właśnie tych, których oni nienawidzą albo których się boją, i że karze ludzi właśnie za to, co ci agenci mściwego Boga uznają za godne potępienia¹⁹. W takiej sytuacji, zadaniem chrześcijan, jest ostrzeżenie przez paniką i zamętem. „Zdrowa wiara, podkreśla Halik, panuje nad strachem i wytwarza przestrzeń dla racjonalnego, spokojnego i odpowiedzialnego postępowania²⁰. Czeski teolog wzywa do przestrzegania zaleceń służących ochronie zdrowia i równocześnie wskazuje: „czerpmy z wiary, nadziei i miłości racjonalizm i odpowiedzialność, siłę do odrzucenia przesądów, do pokonania strachu i obojętności”. Wobec katastrofy, której jesteśmy uczestnikami, potrzeba solidarnej miłości. „Kiedy już na tym polu zrobimy wszystko, co w naszych siłach, stwierdza Halik, możemy medytować nad tym, co Bóg chce nam powiedzieć przez taki znak czasu”. „Medytować, przemyśleć w duchu modlitwy, szukać głębszego sensu – to wszystko oznacza także «nie dawać łatwych, pospiesznych odpowiedzi»²¹.

Nowe drogi. Wobec zakazu publicznych nabożeństw, Halik zachowuje się zgoda odmiennie niż większość duszpasterzy. Nie chce zastępować Eucharystią, jej konsumpcją na ekranie. Proponuje za to, by odkryć „nowe źródła i formy przeżywania i świętowania tajemnic naszej wiary²². Jego zdaniem, obecną sytuację można odczytać jako swoistą szansę na rozwój nowych dróg duchowości. „Być może puste i zamknięte kościoły, stwierdza Halik, są proroczym znakiem ostrzegawczym: jeśli nasz Kościół i nasza religijność nie dokona reformy, nawrócenia, pogłębienia, szybko liczne kościoły pozostaną puste i zamknięte na zawsze²³. Może obecna sytuacja jest zapowiedzią przyszłości, w której „jedna postać chrześcijaństwa zaniknie tak, jak zanikły świątynie i święte miasto²⁴. Może również ten czas postu

¹⁹ Tamże, s. 50-51.

²⁰ Tamże, s. 53.

²¹ Tamże.

²² Tamże, s. 61.

²³ Tamże, s. 62.

²⁴ Tamże.

od Eucharystii dany jest katolikom po to, by zaczęli bardziej cenić Msze świętą i lepiej ją rozumieć? Halik proponuje, by w okresie zamkniętych kościołów otworzyć swoje serce na głos Boga, który mówi w słowie. Otwartość - to jedno z kluczowych pojęć Halikowej myśli. „Trzy podstawowe cnoty chrześcijańskie są właśnie trójjedyną formą otwartości: nadzieja jest otwartością na przyszłość, wiara jest otwartością na tajemnicę Boga, a miłość jest otwartością na tajemnicę jednocześnie człowieka i Boga”²⁵. W dobie pandemii, której towarzyszy zamknięcia się w domach, potrzeba kultuwowania otwartości serca i myśli.

Twarze chrześcijaństwa. Nakaz noszenia maseczek, który obowiązuje w dobie pandemii, Halik wykorzystuje do refleksji nad chrześcijaństwem z ludzką twarzą. Zachęta do zrzucenia masek, w które ludzie przyoblekają własne życie, pojawia się – stwierdza czeski teolog – ilekroć głosi on kursy podstaw wiary. Zwraca się wtedy do uczestnikami słowami: „Bóg przyjmuje nas takich, jakimi jesteśmy, z naszymi słabościami, grzechami, pytaniami i wątpliwościami”²⁶. Zdaniem Halika, „dzisiejszy czas pandemii wiele nam zabrał i jeszcze zabierze. Ale również wiele nam daje, wraz z inspirującymi przykładami powszechnego, codziennego bohaterstwa i wytrwałości. Społeczeństwo będzie zapewne materialnie biedniejsze, ale chyba będzie też dojrzsalsze – my będziemy dojrzsalsi”²⁷. Z pewnością także wiara ulegnie zmianie. Halik uważa, że ona również będzie dojrzsalsza. Dlaczego? Bo właśnie „przychodzi próba, w której z tak wielu rzeczy musimy zrezygnować, aby znaleźć to, co istotne”²⁸. I dalej dodaje czeski teolog, „chodzenie w niedzielę do kościoła, świętowanie z innymi jest na pewno z wielu powodów dobre i ważne, ale – ja widzę – chrześcijaństwo na tym nie stoi”²⁹. Co zatem jest jego istotą? Czy ona zmienia się? Halik uważa, że wobec niemożności normalnego wypełnienia przykazania, w tym przypadku świętowania dnia Pańskiego, „musimy twórczo i odważnie poszukiwać nowego sposobu”³⁰ jego wypełnienia. Być może nie dotyczy to tylko Eucharystii. Bez wątpienia chodzi o zachowanie Ducha Chrystusa, który stanowi istotę wiary (Rz 8,9). Jeśli nie będziemy mieli „sposobu myślenia, jaki miał Jezus, jeśli nie wcielimy do swojego myślenia, do swoich życiowych postaw i swojej prak-

²⁵ Tamże, s. 63.

²⁶ Tamże, s. 85.

²⁷ Tamże, s. 86.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 87.

tyki «stylu» Jezusa, Jego życiowych stanowisk i Jego stosunków z innymi, to nasza wiara się rozpadnie i rozpadną się nasze kościoły»³¹.

Czas pandemii posiada dla wierzących szczególną wagę, ponieważ ma szansę stać się czasem przygotowania do sytuacji, „która może bardzo szybko nastać, o ile Kościół – tak, Kościół! nie świat! – «nie nawróci się» i nie zmieni»³². Diagnoza Halíka jest następująca: „osłabienie obecności Kościoła w naszym (i nie tylko naszym) społeczeństwie nie jest tylko wynikiem wpływów zewnętrznych: nie narzekajmy na tsunami sekularyzmu, materializmu, konsumizmu i jak jeszcze nazywają się wszystkie te straszdyła z umoralniających kazań. Odpowiedzialności za kryzys Kościoła, w naszej części świata, nie możemy stale zwać na dekady komunistycznego ucisku. A już na pewno nie da się tego przedstawić jako logiczny skutek modernizacji społeczeństwa czy też zwycięstwo światła postępu i nauki nad mrokiem wiary i religii. Te rzekome wojny wiedzy z wiarą, były najczęściej wojnami złej teologii (fundamentalistycznej) z prymitywnym rozumieniem nauki (pozytywizm, scjentyzm). Zdrowa, dojrzała wiara nigdy nie potrzebowała walczyć z rozumem i nauką; przeciwnie, może być jej cennym sojusznikiem. Wiara miała i ma innego rzeczywistego wroga: przesady, irracjonalizm, a przede wszystkim różnego rodzaju bałwochwalstwo»³³.

Czeski teolog uważa, że w naszym kręgu kulturowym mamy do czynienia z kryzysem jednej z postaci Kościoła, jednej z postaci religii, ale nie wiary czy też religii w ogóle³⁴. „Kryzys religii czasem może się przemienić w świetlany moment wiary. Przeciwnieństwem zdrowej i dojrzałej wiary są wyobrażenia o Bogu, które ateści racy jak Feuerbach czy Freud pomogli nam zdemaskować jako bałwany, jako projekcje naszych lęków i pobożne życzenie»³⁵. Dlatego wierzący powinni dzisiaj być przygotowani na „pókiąd inną postać Kościoła»³⁶. Wobec zbliżających się świat wielkanocnych, Halík konstatuje: „dziś nasze kościoły i świątynie są puste, i to tak-

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ Tamże, s. 87-88.

³⁴ Zob. T. Czyżewski, *Jak nie rozwijać się duchowo. Religijne zaburzenia osobowości*, Kraków 2022; D. de Lassus, *Zagrożenia i wypaczenia życia zakonnego*, przekład A. Kuryś, Kraków 2022; A. Riccardi, *Kościół płonie. Czy chrześcijaństwo ma przyszłość?*, przekład E. Augustyn, Kraków 2022; J.P. Strumiłowski, *Zachwiana hierarchia. Pomieszenie pojęć i przyczyny kryzysu w Kościele*, Kraków 2022; G. Weigel, *Kruchy porządek. Jak znaleźć oparcie i nadzieję*, przekład K. Kurek, Warszawa 2020.

³⁵ T. Halík, *Czas pustych Kościołów*, s. 88.

³⁶ Tamże, s. 90.

że te, które jeszcze niedawno były pełne. Pan wyprowadził nas ze świątyni i daje nam zadanie, abyśmy całkiem inaczej niż kiedyś świętowali największe chrześcijańskie święta. Chyba chce od nas czegoś więcej niż tego, abyśmy liturgię w kościele zamienili na mszę na ekranie telewizora³⁷. I celnie dodaje: „wielkanocną Ewangelię o pustym grobie będziemy czytać raczej w domach, a nie w pustych kościołach. A jeśli pustka kościoła będzie nam przypominać pusty grób w Jerozolimie, to nie powinniśmy być tym przytłoczeni na tyle, aby nie dosłyszeć płynącego z góry głosu: Nie ma Go tu! Powstał z martwych! Śpieszy przed wami do Galilei, tam Go zobaczycie³⁸. Pytanie, które rodzi na kanwie tych ewangelicznych zdań, może być – zdaniem Halika – tylko jedno: „gdzie jest dla nas ta dzisiejsza Galilea, Galilea pogan, miejsce, dokąd mamy pójść i znaleźć tam żywego Chrystusa? Znaleźć tam Boga zmienionego nie do poznania doświadczeniem śmierci?³⁹”

II. „Popołudnie chrześcijaństwa”

Halik zauważa, że „sytuacja Kościoła katolickiego pod wieloma względami przypomina dziś czas przed reformacją⁴⁰. Dlatego wszelkie reformy⁴¹, jego zdaniem, „nie mogą pozostać na poziomie zmian instytucjonalnych struktur i kilku akapitów w katechizmie, kodeksie prawa kanonicznego czy podręcznikach moralności. Skuteczność reformy i żywotność Kościoła zależą od tego, czy uda się ponownie dotrzeć do duchowej głębi i egzystencjalnego wymiaru wiary⁴². Zdaniem czeskiego duchownego, obecny kryzys to „skrzyżowanie, które pozwala przejść do nowej – popołudniowej – epoki w historii w chrześcijaństwa. Narażone na wstrząsy, może także dzięki bolesnym doświadczeniom – jak ranny lekarz – rozwinąć terapeutyczny potencjał chrześcijaństwa⁴³. Według Halika, „jeśli Kościoły oprą się pokusie zapatrzania w siebie i zbiorowego narcyzmu, klerykalizmu, izolacjonizmu i prowincjonalizmu, będą w stanie wesprzeć nową, szerszą i głębszą

³⁷ Tamże, s. 91.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tenże, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 10.

⁴¹ Zob. Ch. Delson, *Koniec chrześcijańskiego świata*, przekład M. Szczurowski, w: *Mysząc z Janem Pawłem II*, red. D. Karłowicz, Rzym-Warszawa 2021, s. 175-193; R. Martin, *Kościół w kryzysie. Ścieżki wyjścia*, przekład Z. Przybyłowski, Kraków 2021; T.P. Terlikowski, *Koniec Kościoła, jaki znacie*, Warszawa 2022.

⁴² T. Halik, *Popołudnie chrześcijaństwa*, s. 10-11.

⁴³ Tamże, s. 11.

sza ekumenę⁴⁴. Czeski teolog uważa, że decydująca dla obecnej kondycji katolicyzmu jest jego przeszłość. „Przez cienie nieodległej przeszłości Kościół traci wiarygodność. Chrześcijanie są podzielni, i najczęściej nie są to podziały między wspólnotami, ale wewnątrz nich. Wiara chrześcijańska nie trafia już na wojowniczy ateizm ani na brutalne prześladowania, które potrafiły wierzących przebudzić i zmobilizować, pojawiło się jednak znacznie większe niebezpieczeństwo – obojętność⁴⁵.”

Analizując obecną sytuację, Halík postuluje odnowę wiary i pójście w głąb szeroko rozumianej tradycji chrześcijańskiej. Przez wiarę rozumie „postawę życiową, orientację, sposób, w jaki istniejemy w tym świecie, jak go rozumiemy, a nie po prostu przekonania religijne i poglądy; bardziej interesuje mnie *faith* niż *beliefs*”⁴⁶. Jego zdaniem chrześcijaństwo zachowuje szczególne rozumienie relacji człowieka z Bogiem. Tutaj wiara „nie traci charakteru *emmuną*; wiara w Chrystusa nie musie się wiązać z uprzedmiotowieniem. Wiara chrześcijańska nie jest kultycznym czczeniem osoby Jezusa, ale naśladowaniem Chrystusa. To z kolei nie oznacza pójścia w ślady Jezusa z Nazaretu, postaci historycznej, [...], ale podążaniem za Jezusem i z Jezusem, z Tym, który sam o sobie powiedział: «jestem drogą», a swoim uczniom obiecał, że będą dokonywać jeszcze większych czynów niż On. Wiara w Chrystusa jest drogą zaufania i odwagi, miłości i wierności; to droga ku przyszłości, którą Chrystusa otworzył i do której zaprasza⁴⁷. Czeski myśliciel kategorycznie stwierdza: „jeśli chrześcijaństwo ma przełamać kryzys, który dotknął wielu jego form, i stać się inspirującą odpowiedzią na wyzwania czasu wielkich przemian cywilizacyjnych, musi odważnie przekroczyć dotychczasowe mentalne i instytucjonalne granice. Nastął czas samoprzekraczania chrześcijaństwa”⁴⁸.

Kluczowe dla Halikowej teologii, pozostają pojęcia odnoszące się do Boga i człowieka. Czeski myśliciel, argumentując za odnową wiary, wypowiada najpierw istotne twierdzenia dotyczące samego Boga. Rozumieć Go „jako osobę nie oznacza przyjąć prymitywnie antropomorficznego wyobrażenia o Bogu i odnosić się do Niego z pospolitą familiarnością, przestać postrzegać Go jako tajemnicę. Jeśli chrześcijaństwo przypisuje absolutnej tajemnicy atrybuty «osoby», podkreśla w ten sposób, że nasz

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże, s. 13.

⁴⁶ Tamże, s. 14.

⁴⁷ Tamże, s. 16-17.

⁴⁸ Tamże, s. 18.

stosunek do Boga ma charakter dialogiczny: nie jest tylko aktem poznawania i szukania porozumienia z naszej strony, lecz także spotkaniem, na którym Boga nas przyjmuje. To wzajemne przyjęcie Boga i człowieka nie jest jednorazowym aktem, ale historią, opowieścią, która się rozwija⁴⁹. Ponadto „do egzystencjalnego rozumienia wiary [...] w religioznawczym i teologicznym słowniku najbliższej chyba pojęciu duchowość – oczywiście jeśli nie rozumiemy jej zbyt wąsko, jako tylko życie wewnętrzne czy subiektywnie pojmowaną wiarę. Duchowość to «styl życia wiary», wypełnia właściwie całą przestrzeń *fides qua*. To esencja drzewa wiary, która karmi i ożywia oba jej wymiary: życie duchowe, wewnętrzne religijne doświadczenie, sposób przeżywania wiary i rozmyślenia o niej, jak też zewnętrzna praktykę wiary przejawiającą się w postępowaniu wierzących w społeczeństwie, wspólnym świętowaniu, wcieleniu wiary w tkankę kultury⁵⁰. W tej perspektywie „Bóg sam w sobie pozostaje nieprzeniknioną tajemnicą, niejawną jest także Jego działanie w głębi ludzkiego serca (w podświadomości)”⁵¹. Z kolei człowiek w spotkaniu ze Stwórcą odkrywa swoją istotę. Halík formułuje tę prawdę, odwołując się do kategorii otwartości obecnej już w teologii K. Rahnera czy W. Pannenberg:

„w wierze, w tym egzystencjalnym spotkaniu z przekraczającą wszystko tajemnicą, ukazuje się właściwa natura ludzkiego życia: jego otwartość. Antropologia teologiczna opierającą się na doświadczeniach mistycznych widzi w tej otwartości życiowy fundament: *homo est capax Dei* (człowiek jest zdolny do przyjęcia Boga). Teologia chrześcijańska uznaje za punkt kulminacyjny spotkanie ludzkiej i Bożej otwartości na osobę Jezusa Chrystusa⁵². Dla czeskiego intelektualisty kluczowymi pozostają dwa terminy: obecność Boga w świecie i otwartość na Niego człowieka. Halík wyznaje: „Bóg w którego wierzę, jest obecny w naszym świecie przede wszystkim przez modlitwę i pracę ludzi (pamiętajmy o benedyktyńskim *ora et labora*), przez odpowiedzi na Boże impulsy (mówiąc tradycyjnie: na działanie łaski) – życiem pełnym wiary, nadziei i miłości. Dla teologii wiara, nadzieja i miłość nie są tylko postawami życiowymi, ale miejscem spotkania i fundamentalnego złączenia (*perichoresis*) boskiego i ludzkiego, łaski i wolności, nieba i ziemi. W nich jest Bóg i jego życie dostępne naszemu badaniu. Nurt teologii, do którego należę, to fenomenologia boskiego samoobjawie-

⁴⁹ Tamże, s. 28.

⁵⁰ Tamże, s. 29.

⁵¹ Tamże, s. 32.

⁵² Tamże, s. 33.

nia w aktach wiary, którym towarzyszy miłość i nadzieja”⁵³.

Halík, analizując zmiany zachodzące w świecie, odczytuje w kluczu teologicznym. Swoje podejście nazywa kairologią: „określam tym słowem teologiczną hermeneutykę doświadczenia wiary w historii, szczególnie w kryzysowych momentach zmian społecznych i kulturowych paradygmatów”⁵⁴. Metodę wyjaśnia w następujący sposób: „w chrześcijaństwie nie da się służby Bogu oddzielić od służby człowiekowi a poznawania Boga od poznawania człowieka i świata. Jeśli teologia ma być traktowana poważnie, jako istotny element służenia ludziom, musi być teologią kontekstualną, reflektować doświadczenie wiary, jej obecność w ludzkim życiu i społeczeństwie. Musi zastanawiać się nad wiarą w kontekście kultury i w kontekście historycznych przemian, nawiązywać dialog z naukami, które zajmują się człowiekiem, kulturą, społeczeństwem i historią”⁵⁵. Zdaniem czeskiego duchownego, „kairologię należałoby uznać raczej za socjoteologię (połączenie socjologii z teologią) niż za czystą teologię”⁵⁶. Ponadto, „wizja Kościoła w teologii musi być szersza niż socjologiczny opis fazy już zakończonej. W perspektywie teologicznej Kościół jest czymś więcej niż tylko jedną z instytucji społecznych; jest sakramentem, czyli symbolem i skutecznym znakiem (*signum efficiens*) jedności wszystkich ludzi w Chrystusie”⁵⁷. Halík kairologię traktuje jako część *public theology*, czyli teologii publicznej). „Dla teologii publicznej przestrzeń publiczna jest zarówno przedmiotem badań, jak i adresatem wypowiedzi; teologowie tego nurtu często aktywnie włączają się w działania społeczne, inicjatywy obywatelskie i przystępują do grup zaliczanych do ruchu oporu”⁵⁸. Szczególne miejsce w tej perspektywie odgrywa kultura. Jest medium poszukiwania sensu. Czeski teolog traktuje ją jako *locus theologicus*, to znaczy „prawowity przedmiot badań teologicznych”⁵⁹.

Tytułową metaforę, czyli „popołudnie chrześcijaństwa”, Halík zaczerpnął od C.G. Junga. Szwajcarski psychiatra i psycholog użył jej „do scharakteryzowania dynamiki indywidualnego ludzkiego życia”⁶⁰. W jej kluczu czeski teolog interpretuje historię chrześcijaństwa. Zacytujmy go w całości. „C.G.

⁵³ Tamże, s. 35-36.

⁵⁴ Tamże, s. 37.

⁵⁵ Tamże, s. 39.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże, s. 41.

⁵⁸ Tamże, s. 43.

⁵⁹ Tamże, s. 47.

⁶⁰ Tamże, s. 55.

Jung porównał bieg ludzkiego życia do biegu dnia. Przedpołudnie to młodość i wczesna dorosłość; czas, kiedy człowiek kształtuje podstawowe rysy osobowości, buduje ściany i filary domu, jakim jest jego życie, organizuje swój dom, zajmuje miejsce w społeczeństwie, wybiera drogę zawodową, rozpoczyna karierę, zawiera małżeństwo i zapewnia sobie rodzinne wsparcie. Tworzy swój *image* – wyobrażenie, które chce, aby mieli o nim inni, maskę (w terminologii Junga to *persona*), która jest jego «zewnątrzną twarzą», używa człowiekowi tożsamości i równocześnie chroni go przed bolesnym zagładaniem innych w intymne obszary tego ja. Kto chce rozpocząć drogę duchowego dojrzewania, wypłynąć na głębię, nie zapuszczając wcześniej korzeni w tym świecie, ten jest nieodpowiedzialny i wystawia się na katastrofę⁶¹. Kryzys południa z kolei, „to czas zmęczenia, senności, moment, gdy człowieka przestaje cieszyć wszystko, co dotąd napełniało go radością⁶². Popołudnie zaś, „wiek dojrzały i starość, mają inny – ważniejszy – cel niż przedpołudnie – wyruszenie w drogę duchową, zejście do głębi. Popołudnie to *kairos*, czas odpowiedni dla rozwoju duchowego, okazja do dokończenia trwającego całego życie procesu dojrzewania. Ten etap może przynieść cenne owoce: dystans, mądrość, spokój i tolerancję, zdolność panowania nad emocjami i pokonywanie egocentryzmu. To jest największa przeszkoda na drodze do centrum naszego świadomego życia, do wewnętrznego ja (*das Selbst*)⁶³.

Odnosząc ten podział do historii chrześcijaństwa, Halík stwierdza: „dzieje chrześcijaństwa od początku aż do progu nowoczesności postrzegam jako przedpołudnie, długi czas, w którym Kościół przede wszystkim zbudował swoje instytucje i doktrynalne struktury. Potem przyszedł kryzys południa – z epicentrum w środkowej i zachodniej Europie – który właśnie tymi strukturami wstrząsa. Trwa w wielu krajach z różną intensywnością od późnego średniowiecza przez cały okres nowożytny, od renesansu i reformacji, od schizmy w zachodnim chrześcijaństwie i wojen, które po niej nastąpiły i podważyły wiarygodność poszczególnych wspólnot, przez oświecenie, epokę krytyki religii i rozwoju ateizmu aż po czas powolnego przechodzenia ateizmu w następną fazę – apateizm, religijną obojętność⁶⁴.

Czeski duchowny uważa i jest do tej tezy przekonany, że „dziś stoimy u progu popołudnia chrześcijaństwa; kończy się długi okres kryzysu i już pojawiają się rysy nowej, zapewne głębszej i dojrzszej postaci chrześci-

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże, s. 56.

⁶³ Tamże, s. 57.

⁶⁴ Tamże, s. 59.

jaństwa. Formuły popołudniowej – jak zresztą wszystkich wcześniejszych – nie przyniesie nam bezosobowa i nieodwracalna logika historii. Przychodzi ona jako możliwość, jako *kairos* – okazja, która pojawi się nagle, ale zostanie wykorzystana jedynie wtedy, kiedy ludzie zrozumieją, że to szansa, i dobrowolnie z niej skorzystają”⁶⁵. Wyjaśniając Jungowski termin, dodaje: „metafora kryzysu południa pozwala mi nazwać długą i podzieloną na krótsze okresy epokę stopniowego zanikania *christianitas* – określonego typu wcielenia wiary chrześcijańskiej w zachodnią kulturę i cywilizację”⁶⁶. Podsumowując zaproponowaną periodyzację, zauważa: „wyróżniam trzy etapy w historii chrześcijaństwa: najpierw przedpołudnie – premodernę, potem czas kryzysu południa – epokę sekularyzacji, i właśnie się rozpoczynające popołudnie chrześcijaństwa – formę, która powstała już w czasie postmodernistycznego rozkładu świata moderny”⁶⁷.

Co zatem nas czeka? Jaka rysuje się przyszłość chrześcijaństwa? Odpowiadając na te pytania, przywołam najważniejsze fragmenty z pracy Halíka, formułując je w dwanaście punktów.

Po pierwsze, „chrześcijaństwo jutra będzie przede wszystkim społecznością nowej hermeneutyki, nowego czytania, nowej i głębszej interpretacji zarówno obu źródeł Bożego Objawienia – Pisma i Tradycji, jak i – może nawet przede wszystkim – Bożego słowa w znakach czasu”⁶⁸.

Po drugie, dominującym nurtem w podejściu do religii będzie nie teizm czy ateizm, ale anateizm, „oznacza «wierzyć znowu» – na nowo i głębiej, po tym jak wiara oczyściła się w ogniu krytyki filozoficznej. Jest również oddalony od tradycyjnego metafizycznego teizmu, jak od ateizmu. Według Kearneya Bóg przychodzi do człowieka jako możliwość, jako propozycja, a człowiek może dokonać wolnego wyboru między wiarą a niewiarą. Nie jest to jednak alternatywa wyłącznie racjonalna, jak w zakładzie Pascala, lecz także egzystencjalna. Bóg to często cudzoziemiec, którego pojawienie się stawia nas wobec decyzji, czy przyjmie się Go gościnnie, czy wrogo”⁶⁹.

Po trzecie, „dzisiaj wpływ Kościoła na otoczenie zależy od tego, czy sformułuje przekonujące argumenty; już od oświecenia nie ma żadnych innych możliwości”⁷⁰.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, s. 61.

⁶⁷ Tamże, s. 67.

⁶⁸ Tamże, s. 92.

⁶⁹ Tamże, s. 115-116.

⁷⁰ Tamże, s. 136.

Po czwarte, „popołudnie chrześcijaństwa przyjdzie zapewne tak, jak przyszedł Jezus po wielkanocnym poranku: poznamy je po ranach na rękach, boku i nogach. Będą to jednak rany przemienione”⁷¹.

Po piąte, „wiara wystąpiła ze starych instytucjonalnych brzegów, a kościoły nie mają już monopolu na religię. W oświeceniu utraciły kontrolę nad sferą świecką, teraz także nad życiem religijnym. Największymi konkurentami Kościoła nie są dziś laicki humanizm i ateizm, ale pozainstytucjonalne formy religijności”⁷².

Po szóste, „jeśli chrześcijaństwo chce wzmocnić proces budowania społeczeństwa globalnego, musi być chrześcijaństwem «kenotycznym», pozbawionym jakichkolwiek ambicji z zakresu władzy i wychodzącym z klerikalnej ciasnoty. Ten świat nie potrzebuje «chrześcijańskiego imperium» ani chrześcijańskiej ideologii, pożytek może mu przynieść tylko chrześcijaństwo ekumenicznie otwarte na służbę wszystkim potrzebującym”⁷³.

Po siódme, „Kościół i jego wiara są chrześcijańskie na tyle, na ile są wielkanocne: umierają i wstają z martwych”⁷⁴.

Po ósme, „Bóg, w którego jako chrześcijanie wierzymy, jednocześnie wszystko zawiera i wszystko przekracza”⁷⁵.

Po dziewiąte, „wiara nie staje się chrześcijańska dzięki przekonaniu, że istnieje Bóg; zostaliśmy wierzącymi chrześcijanami nie tylko dlatego, że uwierzyliśmy w Boże istnienie, ale również dlatego, że – jak mówi Pismo – uwierzyliśmy w miłość, jaką Bóg nas obdarza”⁷⁶.

Po dziesiąte, „największym wyzwaniem dla współczesnego kościelnego chrześcijaństwa jest przejście od religii ku duchowości”⁷⁷.

Po jedenaste, „zadanie chrześcijaństwa w popołudniowej fazie jego dziejów polega w dużej mierze na rozwinięciu duchowości – a na nowo rozumiana duchowość chrześcijańska może znacząco wpłynąć na kulturę duchową, także daleko poza granicami Kościoła”⁷⁸.

Po dwunaste, „jeśli Kościół ma być Kościołem, a nie sektą, musi radykalnie zmienić wizję siebie i rozumienie swojej służby Bogu i ludziom. Musi ma nowo zrozumieć i w pełni rozwinąć swoją katolickość, uniwersal-

⁷¹ Tamże, s. 141.

⁷² Tamże, s. 143.

⁷³ Tamże, s. 171.

⁷⁴ Tamże, s. 200.

⁷⁵ Tamże, s. 217-218.

⁷⁶ Tamże, s. 218.

⁷⁷ Tamże, s. 229.

⁷⁸ Tamże, s. 230.

ny wymiar swojego posłannictwa, starać się naprawdę być wszystkim dla wszystkich. Powtarzam: nastał czas samotranscendencji chrześcijaństwa⁷⁹.

Analizy współczesnej postaci katolicyzmu, Halík zamyka stwierdzeniem: „jestem zdecydowanie przekonany, że służba duchowego towarzyszenia będzie standardowym i najbardziej pożądanym zadaniem duszpasterskim Kościoła w zbliżającym się popołudniu dziejów chrześcijaństwa⁸⁰. Według czeskiego teologa, „Kościół musi pozbyć się obsesji na punkcie «małego ja», formy instytucjonalnej i instytucjonalnych interesów. Klerykalizm, fundamentalizm, integryzm, tradycjonalizm i triumfalizm to różne objawy egocentryzmu Kościoła, jego fiksacji na tym, co powierzchowne i zewnętrzne⁸¹. Jaką postać winna przybrać prawdziwa reforma? „Musi być naśladowaniem Chrystusa: a to oznacza ciągle nowe poszukiwania wskrzeszonego⁸². Istotę nowej ewangelizacji Halík widzi następująco: „poszukiwać uniwersalnego Chrystusa, którego wielkość jest skryta z powodu ograniczeń naszego punktu widzenia, naszych wąskich horyzontów i kategorii myślowych. Szukanie uniwersalnego Chrystusa, jest celem i znakiem naszego czasu⁸³.

Zakończenie

Pandemia koronawirusa na razie wygasa, nie wiemy jednak, czy nie wybuchnie na nowo. Szukając duchowych inspiracji na popandemiczny czas, warto sięgnąć do myśli Halíka. Pełno w nich nadziei, która ma swoje źródło wielkanocnych wydarzeniach.

Katolicyzm zmienia się na naszych oczach. Nie oznacza to w żadnym razie końca Kościoła. Teologowie, filozofowie czy publicyści, analizujący zmiany, są w tym względzie zgodni. Istota wiary pozostaje niezmienna. Rozpada się katolickie imaginarium, do którego przez wieki Kościół był przyzwyczajony. Ewangelia przestaje rządzić państwami. Chrześcijanie zaś zostają zaproszeni do tego, by iść w kierunku źródła.

⁷⁹ Tamże, s. 291.

⁸⁰ Tamże, s. 294.

⁸¹ Tamże, s. 305.

⁸² Tamże, s. 314.

⁸³ Tamże.

Streszczenie

Artykuł przedstawia przemyślenia T. Halíka na temat Kościoła w czasie pandemii i po pandemii. Czeski teolog, podobnie jak Gottfried Wilhelm Leibniz, przedstawia własną teodyceę. Zdecydowanie różni się od XVIII-wiecznego. Świat jest inny i my też. Na szczęście Bóg się nie zmienia, ani wtedy, ani dzisiaj. T. Halík doskonale o tym wie, dlatego stoi z aparatem w pustym kościele św. Salwatora na praskiej starówce. Chce poprowadzić swoich widzów od Środy Popielcowej do Zesłania Ducha Świętego. Czas pustych kościołów to zbiór siedemnastu kazań. Nie są to tylko biblijne interpretacje tekstów liturgicznych. Halík czerpie inspirację z Ewangelii i buduje narracje pełne teologicznej głębi. Sięgnijmy po najciekawsze wątki tej pracy.

Katolicyzm zmienia się na naszych oczach. W żadnym wypadku nie jest to koniec Kościoła. Teologowie, filozofowie i dziennikarze, którzy analizują te przemiany, są co do tego zgodni. Jednak istota wiary pozostaje niezmienną. To katolickie imaginarium, do którego świat był przyzwyczajony przez wieki, rozpada się. Ewangelia przestaje rządzić krajami. Chrześcijaństwo natomiast są zaproszeni do pójścia do źródła.

Słowa kluczowe: *Kościół, chrześcijaństwo, katolicyzm, kryzys, Tomáš Halík, Bóg, teodycea, pandemia.*

Tomáš Halík thinks about the contemporary Church

Summary

The article presents T. Halík's thoughts on the Church in the time of the pandemic and after the pandemic. The Czech theologian, like Gottfried Wilhelm Leibniz, presents his own theodicy. It is definitely different from the eighteenth century one. The world is also different, and so are we. Fortunately, God does not change, neither then nor today. T. Halík knows this very well, therefore he stands with his camera inside the empty church of St. Salvator in the Old Town of Prague. He wants to guide his viewers from Ash Wednesday to Pentacost. *The Time of Empty Churches* is a collection of seventeen sermons. These are not just biblical interpretations of liturgical texts. Halík is inspired by the Gospel and builds narratives full of theological depth. Let us reach for the most intriguing threads of this work.

Catholicism is changing before our eyes. This is, by no means, the end of the Church. Theologians, philosophers and journalists, who analyse these changes, all agree on this point. Yet, the essence of faith remains unchanged. It is the Catholic imaginarium, to which the world has been used for centuries, is falling apart. The Gospel ceases to rule countries. Christians, on the other hand, are invited to go towards the source.

Keywords: Church, Christianity, Catholicism, crisis, Tomáš Halík, God, theodicy, pandemic

Bibliografia

Czyżewski T., *Jak nie rozwijać się duchowo. Religijne zaburzenia osobowości*, Kraków 2022.

Delson Ch., *Koniec chrześcijańskiego świata*, przekład M. Szczurowski, w: *Myśląc z Janem Pawłem II*, red. D. Karłowicz, Rzym-Warszawa 2021, s. 175-193.

Duszpasterstwo w czasie pandemii. Zeszyt specjalny do programu duszpasterskiego Kościoła katolickiego w Polsce na rok 2020/2021, Katowice 2020.

Halík T., *Czas pustych Kościołów*, przekład T. Maćkowiak, Kraków 2020.

Halík T., *Od „podziemnego Kościoła” do labiryntu wolności. Autobiografia*, przekład J. Illg, Kraków 2020.

Halík T., *Popołudnie chrześcijaństwa. Odwaga do zmiany*, przekład T. Maćkowiak, Kraków 2022.

<https://utw.uj.edu.pl/documents/6082181/e16e6f4b-4e7c-4933-a6d6-28b44d1afa93>.

Kałuża K., *Gdzie jest Bóg w pandemii? Kilka uwag na marginesie chrześcijańskiego obrazu Boga, teodycei i dialogicznego charakteru modlitwy*, w: *Odcienie polskiego katolicyzmu*, red. P. Artemiuk, Płock 2022, s. 209-240.

Lassus D. de, *Zagrożenia i wypaczenia życia zakonnego*, przekład A. Kuryś, Kraków 2022.

Martin R., *Kościół w kryzysie. Ścieżki wyjścia*, przekład Z. Przybyłowski, Kraków 2021.

Odkrywanie wspólnoty. Wiara w czasach pandemii koronawirusa, red. W. Kasper, G. Augustin, przekład M. Chojnacki, Kraków 2020.

Riccardi A., *Kościół płonie. Czy chrześcijaństwo ma przyszłość?*, przekład E. Augustyn, Kraków 2022.

Strumiłowski J.P., *Zachwiana hierarchia. Pomieszanie pojęć i przyczyny kryzysu w Kościele*, Kraków 2022.

Terlikowski T.P., *Koniec Kościoła, jaki znacie*, Warszawa 2022.

Weigel G., *Kruchy porządek. Jak znaleźć oparcie i nadzieję*, przekład K. Kurek, Warszawa 2020.

Zięba M., *Demokracja i antywangelizacja. Komentując nauczanie Jana Pawła II*, Poznań 1997.